№ 7. Włodawa, dn. 1 kwietnia 1925 r. Rok III.

Prenumerata:
numer pojed. 30 gr.
miesięcznie 60 gr.
kwartalnie 1,80 gr.
rocznie 6 złp.

ZIEMIA WŁODAWSKA

ORGAN SAMORZĄDOWO-SPOŁECZNY

Ceny ogłoszeń:
za tekstem:
cała strona—30 zł
pół „ —15 zł
ćwierć „ — 7.50
drobne ogłoszenia
za wyraz — 5 gr.

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.

Adres Redakcji i Administracji: Sejmik Powiatowy we Włodawie.

KU ROZWADZE.

Obserwując życie społeczne naszego powiatu nie możemy nie zauważyć pewnych niepożądanych objawów, ustosunkowania się do siebie ludności obu wyznań. Coraz częściej zdarzają się tarcia nawet na polu gospodarki samorządowej pomiędzy mieszkańcami włodawskiego powiatu uczęszczającymi do kościoła i do cerkwi. Mogliśmy to zauważyć przy wyborach wójtów w Sobiborze i Włodawie lub przy wyborach Rady gminnej w Krzywowierzbie. Ludność polska zaczyna się organizować pod hasłem zjednoczenia narodowego, zaczyna często gremjalnie występować przeciwko swoim sąsiadom, a nawet doszło do tego, że ze strony katolików wyszła inicjatywa niedopuszczania do odbywania wieców zwoływanych przez posłów ukraińskich, jak to miało miejsce Horostycie, Sosnowicy i Sławatyczach. Stan ten niepożądany, gdyż zaczyna się szerzyć nienawiść pomiędzy mieszkańcami tych samych wiosek, związanymi ze sobą węzłami sąsiedzkimi, gospodarczymi, a częstokroć rodzinnymi.

Stan to niepożądany, gdyż zamiast wspólnej harmonijnej współpracy ludności włościańskiej całego powiatu bez różnicy wyznań, dążącej do podniesienia ekonomicznego zubożałych wojną wiosek, do zwiększenia wydajności produkcji rolnej tak potrzebnej i koniecznej w związku ze wzmożonemi ze strony ludności świadczeniami na rzecz własnego państwa, powstają wśród tej ludności objawy nienawiści wyznaniowej w każdym razie ujemnie oddziaływające na interesa gospodarcze mieszkańców naszego powiatu.

Przysłowie mówi, „że niema ognia bez dymu". Zastanówmy się przeto, kto podsyca ten płomień, opalający bez różnicy wyznań, ludność włodawskiej ziemi.

Abyśmy mogli odpowiedzieć na to pytanie, musimy pamięcią się cofnąć kilka lat wstecz do r. 1921. Pamiętamy jak ludność prawosławna powracała po długiej tułaczce wojennej z Rosji. Pamiętamy, że wówczas biedny skarb Państwa pospieszył z pomocą właśnie tej ludności czy to w dostarczaniu zboża siewnego, czy inwentarza żywego. Przypomnijmy sobie, że ciała samorządowe złożone tylko z Polaków, wydatkowały na utrzymanie punktów repatrjacyjnych, na których ludność prawosławna otrzymywała pierwszą opiekę i wspomożenie. Czy posłowie, czy samorządy gminne, czy administracja panstwowa wówczas robiła jakieś różnice pomiędzy ludnością obu wyznań? Przecież jeszcze w Sejmie ustawodawczym posłowie często zabiegali o polepszenie ciężkiego położenia ludności prawosławnej. Przecież zebrania gminne, pomimo że wówczas we wszystkich gminach Polacy mieli bezwzględną większość czy to do Sejmiku, czy to do Rad gminnych wybierały tak katolików jak i prawosławnych.

I o ile wówczas wieś miała jakie niedomagania gospodarcze, jakie przeciążenia świadczeniami w naturze ze strony młodej i niezawsze doskonałej administracji państwowej, to z pewnością nie robiono różnic wyznaniowych i tak samo cierpiał chłop polski jak i małoruski.

Dopiero przy wyborach do Sejmu, ludność włościańska naszego powiatu się rozdzieliła. Ludność prawosławna poszła do wyborów na jedną listę łącznie z niemcami i żydami, pod hasłem odrębności narodowościowej, a posłowie wybrani i podający się za ukraińców zaraz w pierwszych dniach Sejmu ostro zaznaczyli swe odrębne stanowisko narodowe. Posłowie ukraińscy, a do nich należy i poseł włodawskiego powiatu Makówka, odrazu tak w swej akcji na terenie sejmowym jak i na zwoływanych licznie wiecach, zajęli wprost wrogie stanowisko nietylko w stosunku do każdego rządu ale również i do Państwa polskiego jako takiego, do społeczeństwa polskiego, do szkoły polskiej, do gazety i książki polskiej.

Tak na wiecach wychowywana ludność prawosławna, zaczęła się coraz bardziej stawać nielojalną w stosunku do Rzeczypospolitej, zaczęła uważać, że na ziemiach Podlasia jest ona wyłącznym gospodarzem, że sąsiedzi jej innego wyznania są tylko niepożądanymi gośćmi na tej nadbu-

żańskiej ziemi. Wszak na wiecu w Kodeńcu padły z ust posła ukraińskiego Kozickiego słowa, że etnograficzna Ukraina zaczyna się od Chmielowa. Wmówiono w ludność prawosławną, że jest na każdym kroku krzywdzoną przez Państwo polskie. Nawoływano tę ludnośc, aby nieposyłała dzieci do szkół państwowych. I rzeczywiście agitacja wiecowa zrobiła swoje. Ludność prawosławna zaczęła w stosunku do Rzeczypospolitej zajmować front nieprzyjazny. Zaczęto w niektórych wsiach zamieszkałych przez ludność prawosławną, kolportować odezwy już wprost wymierzone przeciwko Państwu polskiemu.

Zaczęto agitacją komunistyczną, a co charakterystyczne, że najwięcej odezw komunistycznych, wrogich państwu, znajdowano dziwnym trafem właśnie w pobliżu wiosek, w których mieszkają posłowie ukraińscy Sejmu polskiego, posłowie składający w ślubowaniu polskiem przysięgę na wierność Rzeczypospolitej.

To stanowisko części ludności naszego powiatu musiało oburzyć ludność polską, która jest szczerze przywiązaną do państwa, uważa się za współgospodarzy tej ziemi i nigdy nie pozwoli, aby ziemie Podlasia, te ziemie związane wiekowymi węzłami z rdzeniem Polski, te ziemie tylekroć bronione piersiami tej ludności przeciwko naporowi wschodu, mogły się stać niepolskiemi. Bez inspiracji władz administracyjnych, jak to mię raz w prywatnej rozmowie chciał udowodnić poseł Makówka, ta ludność gdy przyjdzie chwila, swoją organizacją doraźną, swoją odpowiednią postawą, zawsze potrafi przekonać tych, co nie wierzą lub nie chcą wierzyć, że ona ma tu decydujący głos.

Lecz należy być sprawiedliwym, może ludność polska twierdząc kategorycznie, że te ziemie są prastare polskie się myli? Może chcą zaprzeczać praw narodowościowych swym sąsiadom prawosławnym? Przecież my Polacy, którzyśmy tyle od państw zaborczych w imię niepodległości narodowej ucierpieli, powinniśmy być pełni tolerancji względem innych narodowości. Może naprawdę ma rację poseł Kozicki twierdząc, iż od Chmielowa zaczyna się rdzenna Ukraina?

Jesteśmy wszyscy podlasiakami. Znamy dzieje przedwojenne tej ziemi. Wiemy kto ją zamieszkiwał, ale nie pamiętamy, aby na Podlasiu kiedykolwiek mieszkali ukraińcy. Wprawdzie rząd rosyjski nie uznawał oficjalnie ludzi przyznających się do ukrainizmu w tej części kraju, ale również nie uznawał Polaków na Białejrusi, a jednak ci Polacy tam, zaznaczali się odrębnością narodową, swoją kulturą, swymi zwyczajami i mową. Przecież dzisiejsi działacze ukraińscy naszego powiatu przed wojną niczem swego ukrainizmu nie zaznaczali. Co dziwniejsze nawet sami posłowie ukraińscy, czy to naszego powiatu, czy sąsiednich, uważali się za rosjan, wychowywali się w rosyjskich szkołach, a nawet należeli do organizacji prawie że szowinistycznych rosyjskich. Skądże więc takie nagłe wśród posłów i ludności uświadomienie narodowe ukraińskie. Czyżby poczucie narodowe — tak jak z bata trzasł — mogło powstać w ciągu kilku lat? Lecz zresztą mniejsza o to. Będąc demokratami, my Polacy nie będziemy nikomu zaprzeczać praw samostanowienia o swej narodowości, ale do tego ukrainizmu na ziemiach Podlasia, prowadzonego przez tych, których sądy żądają wydania za akcję antypaństwową, do tych działaczy ukraińskich, którzy domagając się uznania ukrainizmu a równocześnie kolportują odezwy komunistyczne, którzy z jednej strony chcą być ukraińskimi szowinistami, zaś z drugiej strony są szerzycielami międzynarodowych haseł, ludność polska nie ma i nie będzie miała zaufania. Ten ogół ludności prawosławnej jest przecież na każdym kroku bałamucony przez swych prowodyrów. Przecież znaną rzeczą jest, że z jednej strony wzywa się ludność do bojkotowania szkoły polskiej zaś z drugiej strony swoje dzieci posyła się do tych szkół. Zdaje mi się, że nawet pewien znany poseł ukraiński, chociaż są szkoły ukraińskie w Galicji i na Wołyniu, to jednak dzieci swoje posyła do szkół polskich w Chełmie.

Więc dlaczego ta dwulicowość? Dlaczego to tumanienie ludności? Dlaczego co innego się robi, a co innego mówi?

A na tej całej akcji posłów ukraińskich, wychodzi najgorzej ludność prawosławna. Wychodzą najgorzej właśnie wyborcy. Działalnością swoją antipaństwową, nacechowaną nienawiścią do wszystkiego co polskie, posłowie ukraińscy wzburzyli przeciwko sobie opinję całego społeczeństwa polskiego. Przysłuchujmy się rozprawom sejmowym. Czy chociaż jeden wniosek posłów ukraińskich przejdzie? Czy chociaż jedna interpelacja jest rzeczowa i odpowiednio załatwioną? Przecież już nawet na naszych powiatowych komisjach, czy to odbudowy, czy siewnych, sprawy ludności prawosławnej, sprawy włościan ruskich przez tych samych sąsiadów włościan polskich są bardzo często nieprzychylnie traktowane. Może to jest niedobrze, ale cóż, wytworzył się pewien wrogi nastrój wśród ludności polskiej przeciwko ukrainizmowi i na to nikt nie poradzi. Pod naporem opinji, nawet urzędy państwowe mimowoli nie starają się przychylnie traktować spraw przedstawionych przez posłów ukraińskich. Ciągle do nas dochodzą słuchy: Tu Starosta na Zebraniu gminnem nie chciał z posłem ukraińskim rozmawiać, tam leśniczy pono znowu posła wyprosił ze swej kancelarji. No i temu znowu nie można się bardzo dziwić, gdyż trudno, aby urzędnicy państwowi okazywali nadzwyczajną uprzejmość tym, o których wiedzą, że wogóle do całej polskiej państwowości są wrogo usposobieni.

I tu znowu ludność prawosławna jest w dosyć nieszczęśliwem położeniu. Posłowie polscy tą ludnością nie zajmują się zupełnie, zaś zajęcie posłów ukraińskich nie przyniesie żadnych realnych korzyści ich wyborcom. A przecież ci obywatele państwa bądź co badź ponoszący znaczne ciężary, wymagają pewnej opieki ze strony posłów sejmowych.

Społeczeństwo polskie włodawskiego powiatu bynajmniej nie zwalcza ludności prawosławnej. Owszem tylekroć dało wyraz swej dobrej woli, współpracy z tą ludnością, czy to na niwie ekonomicznej, czy samorządowej, czy oświatowej, ale cała ludność polska i to nietylko włodawskiego powiatu, będzie zawsze zwalczać na każdem polu ludność prawosławną o ile ona będzie bezkrytycznie iść na pasku działaczów ukraińskich, gdyż nie

wierzy w ideowość tych ostatnich i doskonale sobie z tego zdaje sprawę, iż akcja prowadzona nie dąży do poprawienia warunków życiowych chłopa ruskiego, ale rzuca kłody pod nogi Rzeczypospolitej Polskiej. Musimy przeto jasno i otwarcie się wypowiedzieć, iż albo ludność prawosławna tego Podlasia na równi z ludnością katolicką będzie lojalnymi obywatelami Polski, albo też przeciwko tej ludności całe społeczeństwo polskie zajmie nieprzejednany front.

Najwyższy przeto czas, aby sąsiedzi nasi prawosławnego wyznania poszli do głowy po rozum i przez odpowiednie zajęcie stanowiska w stosunku do Rzeczypospolitej, umożliwili ludności polskiej zgodne sąsiedzkie współżycie.

Obserwator.

Redakcja umieściła nadesłany nam artykuł przez jednego z Czytelników „Ziemi", gdyż uważa go za pozbawiony tendencji politycznych, a natomiast zajmujący się bardzo ważną sprawą, mającą znaczenie państwowe i omawiającą stosunki naszego powiatu.

Jakie nawozy stosować na glebach powiatu Włodawskiego.

„Ziemia Włodawska" podała, iż Państwowy Bank Rolny dostarcza rolnikom nawozy mineralne na bardzo dogodnych warunkach, bo na kredyt 9-miesięczny i niskoprocentowy. Każdy więc z rolników, kto tylko zechce, może otrzymać nawozy mineralne w ilości, jaka mu jest potrzebna; — trzeba tylko, by się zwrócił z odpowiedniem podaniem do Banku Rolnego i wypełnił żądane przez Państwowy Bank Rolny formalności.

Nawozy mineralne daje Bank bezpośrednio z fabryk wagonami. Więc żeby otrzymać mniejszą niż wagon ilość, trzeba się łączyć w grupy i wypisać wspólnie cały wagon.

Zakup wagonowo bezpośrednio z fabryk ma ogromny plus, uwalnia bowiem rolnika od pośrednika, czyni przeto towar tańszym; również taniej kosztuje przewóz; oprócz tego otrzymuje się większą gwarancję, iż jakość nawozów będzie taka, za jaką rolnik płaci, bo w nawozach mineralnych wartość przedstawia tylko procent znajdujących się w nich składników pokarmowych: procent ten może być mniejszy lub większy i waha się w szerokich granicach od kilku procentów do kilkudziesięciu.

Nawozy mineralne, jako nawozy pomocnicze są potężnym środkiem do powiększenia urodzajności gleb w rękach uświadomionego rolnika. — Zagranicą i w Poznańskiem, na Śląsku i Pomorzu rolnik zrozumiał już potrzebę stosowania nawozów mineralnych i tam użycie ich jest powszechne.

To też rolnik tam ma daleko większe urodzaje, niż tu u nas.

Chcąc stosować nawozy mineralne, rolnik musi pamiętać, iż nawozy te są środkiem pomocniczym i jako taki —nie mogą w zupełności zastąpić obornika i innych nawozów naturalnych, jak: komposty, odchody ludzkie itd. — musi wiedzieć, że służą do uzupełnienia potrzeb nawozowych, jakie roślina wymaga, a jakich w nawozach naturalnych dać jej nie może.

Nawozy mineralne zawierają jeden, lub co najwyżej dwa składniki pokarmowe i dlatego słusznie nazywają je niepełnemi, gdy obornik i wogóle nawozy naturalne zawierają w sobie wszystkie niezbędne dla roślin składniki, jak: azot, fosfor, potas i wapno, choć nie w tym stosunku, jaki potrzebny jest tej lub owej roślinie.

Tak, — w oborniku jest bardzo dużo azotu, mniej potasu i jeszcze mniej fosforu i niedużo wapna.

Rośliny takie, jak zboża, mają w oborniku zamało fosforu, a kartofle znów zamało potasu.

Rolnik musi znać tak zwane „prawo minimum", to jest prawo ilości najmniejszej. Zgodnie z tym prawem, urodzaj roślin zależy nie od tego składnika pokarmowego, którego w glebie jest najwięcej, a tylko od tego, który jest w ilości najmniejszej. Naprzykład: jeżeli w glebie brakuje fosforu, to nie pomoże nawożenie azotem, potasem lub wapnem i odwrotnie: jeżeli brakuje azotu, to dawka innych nawozów nie wiele się przyda. Trzeba więc dać roślinie ten składnik, który znajduje się w glebie w ilości najmniejszej. Rozmaita gleba ma różny skład pokarmów: jedna jest bogatsza w azot, druga w potas, trzecia w wapno itd. Są gleby bardzo bogate we wszystkie składniki i takie gleby są bardzo urodzajne. Gleby naszego powiatu są przeważnie biedne we wszystkie składniki, za wyjątkiem gleb torfiastych, które azot posiadają.

Również każda roślina ma inne wymagania względem tego składnika, który się znajduje w ilości najmniejszej. Tak: może być zamało azotu dla pszenicy, owsa, a dosyć dla żyta. Gleby bezwapienne są dobre dla żyta, a nie udadzą się na nich koniczyny, grochy, buraki itd.

Rolnik powinien się starać poznać zawartość składników odżywczych w swej glebie, by módz stosownie do potrzeb rośliny uprawianej dodawać te lub owe nawozy.

Jaką drogą można dowiedzieć się: którego składnika w glebie jest najmniej?

Już powierzchowne badanie gleby i znajdujących się na niej roślin może nam dać pewne wskazówki co do braku lub dostatecznej ilości tego lub innego składnika. Jeżeli rosnące rośliny mają wygląd ciemnozielony, bujny wzrost, jeżeli rosną takie chwasty, jak: pokrzywy, lebiody—to można przypuszczać, iż azot nie jest w ilości najmniejszej. Jeżeli oziminy, lub inne rośliny mają wygląd żółto-blady — można przypuszczać, iż

brak jest azotu. Jeżeli rosną dziko różne groszki, koniczynki, wyczki — to oznacza, iż gleba ma dostateczną ilość wapna. Jeżeli wciąż uprawiano zboża i ziarno obecnie otrzymuje się szczupłe, niewykształcone — to można wnioskować, iż w glebie jest brak fosforu. Jeżeli dużo uprawiano okopowych, można przypuszczać, iż brak będzie potasu.

Wprawny i doświadczony rolnik może się poniekąd orjentować, ale tylko poniekąd, bo często można się zawieść. Sciśle dowiedzieć się można o braku tego lub owego składnika tylko przy pomocy doświadczeń polowych, które winny być przeprowadzone w każdej prawie gminie i w każdej wsi. Naogół gleby powiatu Włodawskiego— jak zaznaczono—sa ubogie we wszystkie składniki mineralne, a szczególniej brak jest fosforu, azotu i wapna, a na glebach piaszczystych i potasu. Jedynie gleby torfiaste są bogate w azot. — Można więc śmiało, bez żadnego ryzyka, stosować następujące nawozy:

1) pod oziminy — pszenicę i żyto — fosforowe, a także azotowe nawozy; ostatnie tylko w tym wypadku, jeżeli nie był dany obornik i rośliny wygląd mają żółtawy lub blady.

2) pod owies i jęczmień — azotowe, a także fosforowe.

3) pod okopowe — nawozy potasowe.

4) pod grochy i koniczyny — fosforowe i wapno.

Z nawozów fosforowych głównie są rozpowszechnione tomasyna i superfosfat. Pierwsza zawiera w sobie oprócz fosforu i wapno, z tego powodu pożądańszą jest na gleby zakwaszone, a także piaszczyste, bo gleby te wapna nie posiadają. Tomasynę i superfosfat stosują, rozsiewając przed siewem w ilości od 1 do 3 metrów na mórg. Superfosfat można rownież stosować pogłównie, to jest po wzejściu roślin, ale działanie jego jest wtedy słabsze. Po siewie trzeba go koniecznie zabronować.

Nawozy azotowe, jakie przy pomocy Banku Rolnego można nabywać, są: azotniak i saletra chilijska wyrobu krajowego. Pierwszy zawiera około 20 procent azotu i posiada związki szkodliwe dla roślin młodocianych, z tego powodu należy go stosować na 7—14 dni przed siewem, by do czasu siewu i wzejścia nasion mógł się rozłożyć i związki szkodliwe dla roślin mogły być wypłukane przez wodę. Stosuje się go w ilości 50 do 100 kg na mórg.

Można go również stosować pogłównie, t. j. na rośliny. Dawka jego wtedy jest mniejsza nieco, naprzykład: na oziminy około 40 kg. na mórg.

Saletrę należy zawsze stosować pogłównie i przytem w dwóch dawkach w ilości 50 do 100 kg. na mórg. Połowę zaraz po wzejściu, a drugą połowę w 10 —14 dni po pierwszej dawce. Nawozy potasowe — jak sól potasowa — stosuje się na parę dni przed siewem, można również i w czasie siewu w ilości od 1 do 2 metrów na morg w zależności od rośliny. Kainit zaś należy stosować na kilkanaście dni przed siewem roślin, a także wczesną wiosną na łąki pastwiska w ilości od 2 do 5 metrów na mórg.

Wł. Sobieszczański
agronom sejmikowy

ŻYCIE SAMORZĄDOWE POWIATU

Z miast.

Sprawy ogólne.

Ponieważ miasto Parczew nie uiściło na policję za r. 1924 przypadającei nań kwoty — przeto Wydział Powiatowy odniósł się do Izby Skarbowej o zajęcie dochodów miasta. Przeciwko temu orzeczeniu Rada Miejska postanowiła wnieść rekurs do Województwa wychodząc z założenia, że należną Sejmikowi kwotę miasto zużyło na naprawę mostu na drodze wojewódzkiej, którego utrzymanie powinno należeć do Sejmiku.

I znowu nieporozumienie z powodu owych nieszczęśliwych dróg wojewódzkich, które ustawowo powinien utrzymywać Sejmik, jako pobierający podatki wojewódzkie. Podatki jednak pobierane w zastępstwie Województwa są tak nieznaczne, że nie mogą być brane w rachubę. Zdaje się nam, że członkowie Sejmiku z Parczewa jednak źle poinformowali Radę, gdyż o ile wiemy na żadnem z posiedzeń Sejmiku nie wstawiano do preliminarza sejmikowego funduszów na utrzymanie dróg powiatowych i wojewódzkich. Sejmik wprawdzie opierając się na ustawie drogowej mógłby zrzec się utrzymania dróg wojewódzkich ale niestety tego nie zrobił, a winę tego w części ponoszą i członkowie Sejmiku z Parczewa. Rzeczowo więc sprawę biorąc, rekurs miasta jest nieuzasadniony.

Sprawy administracyjne.

Rada Miejska w Parczewie chciała nabyć od Państwa osadę młyńską Kokwo. Wysłanej delegacji Urząd Wojewódzki oświadczył, iż może miastu sprzedać osadę ale ustalenie granic i załatwienie sporu z mieszkańcami Koczerg wynikłych z tego powodu wkłada na miasto. Wobec tak ponętnych warunków kupna Rada Miejska postanowiła wstrzymać się od pertraktacji.

I słusznie gdyż kota w worku kupować to żaden interes. Jednak chyba łatwiej było określić granice majątku właścicielowi, aniżeli nabywcy.

Z gmin.

Sprawy ogólne.

Zebranie wioskowe w Orchówku postanowiło zabronić pasenia na ogólnem pastwisku gęsi, nierogacizny i kaczek e niestosujący się do powyż-

szego zakazu obowiązani będą uiścić na rzecz gromady od sztuki nierogacizny po 5 zł., a od kaczki lub gęsi po 1 zł. Również zabroniono przejazdu przez pastwiska, a sołtys obowiązany jest ustawić na pastwisku słupy z napisami o wzbronieniu przejazdu z wyszczególnieniem wysokości kary za przekroczenie.

Zebranie również postanowiło wzbronić i pod karą 5 zł. paszenia inwentarza na zasianych polach.

Uchwały bardzo celowe, gdyż nierogacizna i gęsi wiele szkód robią. Należy jednak pilnować, aby pełnomocnicy prowadzili księgę karową w której powinny być zapisane wszelkie dochody i wydatki czynione przez pełnomocników, bdyż często się zdarza, że wszelkie dochody uzyskane z opłaty za karanie wpływają tylko na korzyść pełnomocników.

Rada gminna w Uścimowie postanowiła wezwać mieszkańców gminy do czyszczenia z owadów drzew owocowych.

Bardzo słusznie, gdyż owady wędrują od jednego ogrodu do drugiego i przez lenistwo jednego inni ponoszą straty.

Rada gminna w Wyrykach z powodu kaleczenia się bydła i koni o kolczaste druty, postanowiła odnieść się do Wydziału o zarządzenie zdjęcia tych drutów.

Na zasadzie rozporządzenia p. Wojewody z r. 1921 płoty z drutów kolczastych mają być owinięte słomą.

Wójtowie wykonania tego rozporządzenia powinni przestrzegać, a w razie niewykonania polecić zdejmowanie drutów.

Rada gminna w Uścimowie postanowiła wezwać właścicieli gruntów przydrożnych do obsaadzenia dróg drzewami.

Bardzo rozsądna uchwała Rady gminnej jednak powinna być powzięta zgodnie z istniejącymi przepisami o sadzeniu drzew. Dz. Ust. z r. 1923 N 8 poz. 51.

Taż Rada postanowiła zlecić właścicielom drzew owocowych, aby oczyścili drzewa swe z owadów a w razie niewykonania polecenie Rady, pociągnąć tychże do odpowiedzialności karnej.

Sprawy oświatowe.

Komisja oświatowa w Wyrykach dokonała wyboru Przewodniczącego w osobie wójta Buski i bibljotekarza w osobie sekretarza Kilara. Komisja postanowiła wypożyczać książki każdej soboty od godz. 17 do 19.

Za przetrzymanie książki ponad 2 tygodnie ma się pobierac proc. zwłoki w wysokości 2 gr. od tomu.

Rada gminna w Sławatyczach wyłoniła komisję oświatową której zadaniem jest wypożyczanie książek w skład komisję weszli Chomiczewski Józef, Pawluk Paweł, ks. Balicki Witowski Piotr i wójt Patejuk.

Sprawy administracyjne.

Rada gminna w Uścimowie postanowiła pobierać opłaty kancelaryjne od świadectw zwierzęcych po 1 zł. 50 gr. a od świadectw na sprzedaż gruntu po 20 zł.

KRONIKA MIEJSCOWA

Rozdział zboża siewnego.

Minist. Roln. i Dóbr Państw. przeznaczyło dla Województwa Lubelskiego, jako zapomogę zwrotną w październiku roku bieżącego, oprocentowaną na 6 procent w stosunku rocznym kwotę 625.000 złotych na pomoc rolną wiosenną. Pomoc powyższa stosowaną będzie wyłącznie w zbożu siewnym.

Z kredytów przyznanych dla Województwa powiat Włodawski otrzymał do dyspozycji 11 wagonów 10-tonnowych owsa. Powiatowy Komitet Pomocy Rolnej ilość powyższą rozdzielił w ten sposób, że większa własność otrzymała 2 wagony t. j. 200 centnarów metrycznych, zaś własność drobna 9 wagonów, czyli 900 c.

Owies wydawany będzie na podstawie przedłożonych przez powiatowy Komitet Pomocy Rolnej wykazów osób, którym pożyczkę przyznano.

W Parczewie wydawać będzie Stowarzyszenie Rolniczo-Handlowe dla gmin: Dębowa Kłoda, Horodyszcze, Romanów, Uścimów, Tyśmienica, Krzywowierzba, Opole, Turno oraz miasta Ostrów i Parczew. Reszta gmin i miasto Włodawa otrzymywać będzie ze składów Podlaskiego Syndykatu Rolniczego, mieszczących się w młynie p. Czerwonogóry we Włodawie.

Przedstawienie amatorskie.

W sali kina „Corso" dnia 17 b. m. miejscowe Kółko amatorów odegrało pod kierownictwem p. M. Mańkowskiego dwie jednoaktówki: „Nitkowie umarli" i „Dorożkarz warszawski", oraz na zakończenie p. Mańkowski wystąpił z humorystycznemi kupletami.

Dochód z przedstawienia przeznaczony został na budowę sali Stow. Rzem. Chrześcian.

Ze względu na instytucję, dla której przedstawienie było przeznaczone, sztuki były nieodpowiednio dobrane. Bardziej stosowne byłyby 1-aktówki osnute na tle życia rzemieślniczego, jak „Wieczna bajka" Andrzeja Marka lub tej podobne.

W części trzeciej p. Mańkowski odśpiewaniem kupletu: „Co nasze—to złe, a co obce—to dobre" jak również deklamacją wiecową naprawił sytuację, co publiczność odpowiednio oceniła, bijąc zawzięcie brawo. Całośc przedstawienia była dość udatna, a dowcipna treść sztuczek pobudzała publicznośc do śmiechu. Dochód z przedstawienia będzie skromny, gdyż publiczność niedopisała. Jednak Zarzad Stow. Rzem. Chrześcian niech się tym nie zraża, bo nie łatwe jest zdobycie funduszu na cele Stowarzyszenia, które może liczyć tylko na poparcie swojaków. W. K.

Pożar w Nadbużance.

W nocy z 17 na 18 b. m. w kawiarni „Nadbużanka wynikł pożar. Wskutek wadliwie założonych belek sufitowych, jedna z nich, — bardziej przylegająca do przewodu kominowego, zaczęła się tlić, wskutek czego zapaliły się deski sufitu.

Dym i wydobywające się płomienie spostrzegła właścicielka kawiarni i natychmiast zawiado-

miła pom. naczelnika Straży Ochotn., p. Masiukiewicza. Po rozejrzeniu się w sytuacji, p. Masiukiewicz przy pomocy służby miejscowej, pożar w zarodku stłumił. Dzięki umiejętnie kierowaną akcją ratunkową straty wynikłe z pożaru są nieznaczne.

Uroczyste nabożeństwo.

W środę, 19 b. m., jako w dniu św. Józefa, patrona cieśli, z intencji miejscowego Stow. Rzem. Chrz., odprawionem zostało uroczyste nabożeństwo przez ks. dziekana Pabisiewicza.

Podczas nabożeństwa chór kościelny śpiewał mszę Furmanika, a p. Roszakowa wykonała solo pieśń Stradelli: „Łaski, o Boże".

Po nabożeństwie, ks. dziekan Pabisiewicz w serdecznych słowach zwrócił się ku licznie zebranym członkom z przemową, w której życzył Stowarzyszeniu, by rozpoczętą swą pracę około budowy swej siedziby i rozwinięcia w niej cechów z Boską pomocą, szczęśliwie doprowadzili do końca.

Dręczenie zwierząt.

Pan oprawca, który dzięki zarządzeniu Magistratu ma pewien zarobek, wykonywa swą pracę tak, jak mu się podoba. Do łapania psów nie zawsze wyjeżdża z wózkiem, natomiast wychodzi na miasto ze strykiem i przyłapanego psa ciągnie na stryku przez całe miasto. Psina szarpie się na wszystkie strony, a przytem skowyczy okropnie.

Przy smażeniu słoniny spalił się dom.

W Różance, dnia 27 b. m. u Grzegorza Pietrokowskiego, właściciela malutkiego domku, żona jego przy smażeniu słoniny spowodowała wybuch pożaru.

Pożar z nadzwyczajną szybkością ogarnął cały dom, który spłonął doszczętnie. Straty Pietrokowski oblicza na 250 zł. Dom nie był ubezpieczony.

ZE ŚWIATA.

FRANCJA.

Sytuacja zewnętrzna i wewnętrzna Francji jest nie do pozazdroszczenia. Niemcy i Anglja ciągle jeszcze kuszą Francję do zawarcia specjalnej umowy z pominięciem Polski. Umowa ta ma zagwarantować Francji granice od strony Niemiec, jest więc bardzo dla Francji ponętną, ale bitna armja polska wydaje się Francuzowi godną nie mniejszego zaufania, niż podpis niemiecki.— Tych Niemców, którzy niejednokrotnie dali dowody, że najbardziej uroczyste umowy potrafią traktować jako do niczego niezobowiązujące świstki papieru, Oficjalnie Rząd Francuski odpowiedział, że podpisze taką umowę, jeżeli obejmie ona i Polskę, to znaczy jeżeli Niemcy zagwarantują również zachodnie granice Polski.

Wewnętrzne stosunki we Francji również się komplikują, mianowicie; z jednej strony komuniści — korzystają z poparcia oficjalnego przedstawicielstwa Sowietów w Paryżu—przejawiają gorączkową działalność, — z drugiej strony znana decyzja rządu francuskiego o skasowanie przedstawicielstwa w Watykanie spowodowało, iż episkopat katolicki we Francji wydał płomienną odezwę, a jednocześnie w niektórych dzielnicach rozpoczęły się strajki szkolne.

Odezwa i związane z nią strajki wywołały burzę w parlamencie. Według „Głosu Lubelskiego" — Herriot w gwałtowny sposób zwrócił się przeciwko biskupom i oświadczył, że list kardynałów jest wynikiem doktryny ultramontańskiej (podporządkowania władzy świeckiej duchowieństwa). Herriot mówił dalej że doktryna ta jest wroga prawom człowieka, a sylabus Piusa IX jest prowokacją nowoczesnego społeczeństwa. Ataki kandydatów na Republikę są obrazą i skandalem. Katolicyzm ma wielkie zasługi w historji ludzkości, ale katolicyzm pierwotny, w czystej formie, nie zaś katolicyzm bankierów.

Słowa powyższe Herriota wywołały burzę w parlamencie i trudno przewidzieć, czem się to skończy. Walka wewnętrzna jak widać — jest bardzo ostra i nieprzebierająca w środkach, a sił ona naszej sojusznicy bynajmniej nie dodaje.

Ciężkie chwile przechodzi dziś Francja i tylko silna dłoń, która zdołałaby stłumić w zarodku wielkie siły odśrodkowe — potrafiłyby uchronić szlachetny i bohaterski naród od nieszczęścia.

NIEMCY

Coraz bardziej podnoszą głowę do góry. Jest forma, że każdy naród, pragnący wejść w skład Ligi Narodów — zgłasza swą kandydaturę, a Liga dopiero rozpatruje: przyjąć czy odrzucić. Z Niemcami inaczej: w Lidze mówi się, że należałoby Niemców *zaprosić* do Ligi... Czując tak mocne poparcie, nic dziwnego, że Niemcy stawiają wymagania: dobrze wejdziemy do Ligi ale pod warunkiem... — i tu wyliczają całą litanję warunków, na jakich raczyliby oni zaszczycić Ligę swoją obecnością. Jeżeli dodamy do tego fakt, że dzisiejsze Niemcy są państwem najbardziej zwartem i jednomyślnem w całej Europie — zrozumiemy, dlaczego ośmielają się oni podnosić na forum publicznie sprawę rewizji granic polskich od strony Niemiec. I jeżeli w niedalekiej przyszłości może wybuchnąć nowa wielka pożoga wojenna w Europie — to pierwszym podpalaczem będą właściwie Niemcy.

CZECHOSŁOWACJA.

Rząd Czechosłowacki wystąpił ze swym projektem utrzymania pokoju w Europie. Mianowicie: Anglji, Francja, Niemcy i ew. Włochy zawarłyby między sobą przymierze nienaruszalności swych granic, a na Wschodzie Europy takie samo przymierze zawarły Czechosłowacja, Polska, Austrja, Rumunja oraz ew. państwa bałtyckie. Celem bliższego omówienia tej sprawy, w najbliższych tygodniach ma przybyć do Warszawy Czechosłowacki minister Spraw Zagranicznych, dr. Benesz. — Projekt ten jednak jak dotychczas — nie znajduje zbyt wiele entuzjazmu.

BUŁGARJA

Potwierdza się wiadomość, że w miesiącach letnich, jak juz donosiliśmy— ma przybyć do Warszawy Borys III, król Bułgarów. Projektowana wizyta króla Borysa w Polsce niezawodnie ma cele polityczne.

Z POLSKI.

— Na ultymatywne żądanie Vice-premjera Thugutta, zdecydowane zostało powołanie specjalnego Komitetu do spraw Kresowych. W skład Komitetu wejdą ministrowie: Spraw wewnętrznych, oświaty, reform rolnych, spraw wojskowych i ewent. spraw zagranicznych. Przewodniczyć będzie min. Thugutt. Komitet ten ma posiadać prawo inicjatywy i Kontroli zarządzeń, obejmujących całokształt życia na Kresach.

— Stronnictwo „Wyzwolenie" na swym Kongresie ogólnokrajowym w Warszawie uchwaliło między innemi: 1) Rozdział Kościoła od Państwa. 2) Wywłaszczanie Ziemi bez wykupu; 3) rozwiązanie obecnego Sejmu. Na Kongresie tym wynikły nieporozumienia, gdyż niektórzy przywódcy „Wyzwolenia" nie godząc się naprzykład na wywłaszczenie ziemi bez wykupu zgłosili swoje ustąpienie ze Stronnictwa.

— W Sejmie i Senacie uchwalono poprawkę do znanego rozporządzenia Pana Prezydenta w sprawie zmniejszenia liczby świąt, mianowicie: dodano jeszcze 4 dni świąteczne: M. B. Gromnicznej i po drugim dniu Wielkiejnocy, Zielonych Świąt i Bożego Narodzenia.

— W tych dniach ma nastąpić podpisanie nominacji posła profes. Stanisława Grabskiego na stanowisko ministra oświaty. Poseł Stanisław Grabski jest bratem premjera, należy do Zarządu Związku Ludowo - Narodowego i jako delegat rządu — podpisał w Watykanie konkordat. Z powodu objęcia przez prof. Grabskiego stanowiska ministra oświaty — prawica społeczna wzmocni swą pozycję w obecnym rządzie.

Stan rynku pracy

w Ekspozyturze Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Chełmie ul. Lubelska № 8 w lokalu Inspekcji pracy.

Wolne miejsca:

1 lekarza weterynarji do Kielc.
1 ekonoma do Nowogródka.
2. techników i drogomistrzów do Lidy.
1. kasjera — buchaltera z kaucją do Inowrocławia.
Ogłoszono konkurs do szkoły rzemieślniczej w powiecie Brzeskim na posady:
1. dyrektora,
2. nauczycieli przedm. teoretyczno — zawodowych i jednocześnie kierowników warsztatów.
1. nauczyciela przedm. ogólno kształcących.
4. majstrów instruktorów (szewstwa, stolarstwa, krawiectwa — bieliźniarstwa i tkactwa — pończosznictwa).
1 ochroniarka, zarządzają a zakładem do Kielc.
1 kreślarza w fabr. maszyn do Grudziądza
1 mechanika i kierownika warsztatów ślusarskich do Kielc.
40. górników na wyjazd do Francji.
1. starszego maszynisty do elektrowni w Jaśle.
1. majstra kotlarskiego do Sosnowca.
2 kotlarzy miedzianych do Sosnowca.
1 spawacza blach żelaznych na mosiądz i aluminjum do Lublina
14 blacharzy i kotlarzy miedzianych do Lublina.
1 emaljera — specjalisty do naczyń kuchen. do Warszawy.
1 wypalacza (majstra) kafli i 2 kaflarzy
1 maszynistę — drukarza i 1 introligatora do Torunia.
10. pilnikarzy do Sosnowca.
1. szofera do Chojnic.
70. cieśli do Szamotuł.
100 wykwalifikowanzch robot. do wyrabiania podkładów kolejow. do Szamotuł
150 wykwalifik. robot. do korowania masztów do Szamotuł
220. robòt. leśnych do Czarnkowa.
1. kierownika i 1 majstra czekoladowego do fabryki czekolady w Krakowie.
1. kierownika do pantoflarni w Inowrocławiu.
1. pończoszarkę do Starogardu.
1. czapnika do Białej Krak.
15. tłukaczy kamieni do Hrubieszowa.
1. służącę wiejską do Kępna.
1. ogrodnika do Chojnic.
1. ogrodnika do Kościerzyna.
1. fachowca do wyrobu lontów nabojowych górniczych do Sosnowca.
1 owczarza do majątku do Warszawy
1. ogrodnika do Brześcia.
1 dziewczynę i 1 chłopca do wyrobów „Etui" do przechowywania biżuterji do Białej.

Zarejestrowani kandydaci, którzy poszukują pracy:

4 rządców
1 ekonom
2 pisarzy prowentowych
5 biuralistów
1 bona
2 magazynierów
1 drogomistrzów
1 pomocnik maszynisty
2 szoferów — mechaników
2 monterów
8 ślusarzy
5 pomocników ślusarskich
3 kowali
3 kotlarzy.
1 maszynista meblowy
2 stolarzy
1 tapicer
2 cieśli
1 koszykarz
1 piekarz
1 młynarz
1 szewc
29 robotników niewykwalifik.
4 fornali
2 furmanów.

W każdej chacie naszego powiatu winna być czytana „ZIEMIA WŁODAWSKA".

Wiadomości bieżące.

Odroczene składek asekuracyjnych.

Na posiedzeniu rady ogólnej Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych utworzonej na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 10 października 1924 r. uchwalono jednomyślnie następujące spoawy:

1. upoważnia się Zarząd P. D. U. W. do odroczenia do jesieni b. r. i wstrzymania egzekucji składek przymusowej esekuracji rolnikom, dotkniętych klęskami elementarnemi i nieurodzaju, zwłaszcza tym, którym rząd z powodu tych klęsk odpisał lub odroczył podatki;

2. wzywa się Wydział i Zarząd P. D. U. W., aby w myśl uchwały Sejmu z listopada 1824 r. opracował i przedłożył Radzie ogólnej P. D. U. W. wnioski:

a) w sprawie zorganizowania działu kredytowego dla udzielenia pożyczek krótko i długoterminowych pogorzelcom na racjonalną odbudowę, niezależnie od należnego im odszkodowania z powodu pożaru;

b) w sprawie zniżenia składek ubezpieczeniowych czyli zniżenia taryf działu ogniowego przymusowego.

Uchwały te mają dla rolników doniosłe znaczenie. Pierwsza z nich co do odroczenia składek przymusowej asekuracji wchodzi natychmiast w życie co dotyczy niezamożnych rolników, ktorzy z powodu doznanych w ubiegłym roku klęsk i nieurodzaju nie są w stanie zapłacić obecnie zapłacić składek ogniowych. Rolnicy tacy powinni się zwrócić do wójta gminy, aby sporządził wykaz tych, którzy nie są w stanie teraz zapłacić. Wykaz taki zatwierdza starostwo lub inspektorat skarbowy, poczem wójt gminy prześle je z prośbą o odroczenie do odpowiedniego oddziału P. D. U. W.

Rozmowa z cyframi.

Mówi się powszechnie o tem, że wieś mocno ucierpiała w ostatnich dwóch latach — że przed wojną było daleko lepiej włościaninowi, bo więcej mógł kupić za swoje zboże niż obecnie.

Należy przyznać, że w niejednym wypadku wieś ma słuszność. Z drugiej jednak strony co ma powiedzieć mieszkaniec miasta? Dla niego stosunki ułożyły się jeszcze gorzej. Są to nie ubłagane następstwa kilkoletniej wojny, gniotące wszędzie ludy świata.

Mimo wszystko warto pogadać z cyframi. One mają swoją wymowę porównawczą. Dowiemy się wówczas z niemałą radością, że zło największe już minęło i że uzdrowienie skarbu poprawiło poważnie siłę nabywczą zboża.

Posłuchajmy co mówią cyfry:

Dla nabycia jednej pary zelówek przez wojną trzeba było 22 klg. żyta. w październiku 1923 r. — 72 klg żyta, w lipcu 1924 r. — 55 klg. żyta, w październiku 1924 r. — 34,5 klg. żyta, na początku r. b. 33 klg. żyta.

Dla nabycia jednej pary kamaszy trzeba było w r. 1919 — 96 klg. żyta, w październiku 1923 r. — 353 klg. żyta, w lipcu 1924 r. — 230 klg żyta, w październiku 1924 r. — 125 klg. żyta, w początku r. b. 121 klg. żyta.

Dla nabycia garnituru marynarkowego trzeba było przed wojną 424 klg, żyta, w październiku 1923 r. — 1234 klg. żyta, w lipcu 1924 r. — 1148 klg. żyta, w październiku 1924 r. — 603 klg. żyta, w początkach r. b. 583 klg. żyta.

Dla nabycia jednej z koszuli trzeba było przed wojną 29 klg. żyta, w październiku 1923 r. — 123 klg. żyta, w lipcu 1924 r. — 111 klg. żyta, w październiku 1924 r. — 60 klg. żyta, w początkach r. b. — 58 klg. żyt.

Dla nabycia 1 klg. mydła trzeba było przed wojną 6,3 klg. żyta, w październiku 1923 r. — 15,7 klg. żyta, w lipcu 1924r. — 7,7 klg. żyta, w październiku 1924 r. — 5,9 klg. żyta, w początkach r. b. 5,6 klg. żyta. Taniej niż przed wojną.

Dla nabycia 100 klg. węgla trzeba było przed wojną 28,1 klg. żyta, w październiku 1923 r. — 234 klg. żyta, w lipcu 1923 r. — 43,8 klg. żyta, w październiku 1924 r. — 23,3 klg. żyta, na początku r. b. — 22,9 klg. żyta a więc taniej niż przed wojną.

Jeszcze lepiej przedstawiają się cyfry odnośnie do kupna narzędzi rolniczych. Przed wojną wartość pługa, sieczkarni lub młocarni była w stosunku do cen obecnych przeliczonych na żyto 2,3 a nawet 4 razy wyższa.

Jednem słowem najbardziej krytycznym dla wsi był rok 1923 — od połowy 1924 roku to jest od chwili wprowadzenia złotego stosunku układają się coraz pomyślniej, w kilku zaś pozycjach korzystniej niż przed wojną. Ten stan rzeczy ulegnie jeszcze dalej poprawie, gdy obfity i tani kredyt dotrze do wsi i miast dzięki umiejętnie zorganizowanej przez Pana Premiera pożyczce amerykańskiej.

(„Strażnica")

Co posiadamy

Cudzoziemcy coraz więcej zaczynają się interesować Polską .Jedna z firm amerykańkich zrobiła zestawienie bogactw po dzień 1 stycznia 1924 roku które za ziemią Krasnostawską podajemy do wiadomości naszym czytelnikom:

Polska pod względem obszaru zajmuje piąte miejsce, Obejmuje 150.000 kilometr. kw. Przewyższają Ją tylko Francja, Hiszpanja, Niemcy i Szwecja. — Najmniejszy obszar zajmuje Austrja. Pod względem ludności Polska zajmuje czwarte miejsce, licząc 27. 200, 000 ludzi. Na pierwszym miejscu stoją Niemcy, a następnie Włochy i Francja.

Jeżeli chodzi o gęstość zaludnienia, to w Polsce na jeden km. kw. przypada 70 ludzi (na jedną milę angielską 186 ludzi), i pod tym względem zajmujemy szóste (6) miejsce.

Pod względem obszaru gruntów uprawnych zajmujemy drugie miejsce w Europie po Niemczech posiadając 42. 946 000 akrów ziemi uprawnej. Za Polską idą Francja, Włochy, Rumunja i t. d. IV Węgla kamiennego Polska, rocznie wydobywa 36.098.000 ton metrycznych (2, 274. 173.000 pudów(

Przewyższają Polskę tylko Niemcy i Francja. V Długość linji kolejowych w Polsce wynosi 25000 km. (14 000 mil. ang.) Pod tym względem zajmujemy również trzecie miejsce. VI Krosien tkackich Polska posiada zaledwie 49.347. Pod tym względem daliśmy się wyprzedzić z natury żywym, ale leniwym narodom, jak Hiszpanom i Włochom. Zajmujemy więc już w ogonku siódme (7) miejsce Gdy we Francji przypada jedno krosno tkackie na 150 ludzi, to w Polsce na cztery razy większą ilość, bo na 600 ludzi. VII Wydatki rządowe na jednego mieszkańca wynoszą w Polsce 1 dol. Pod tym względem zajmuje po Francji jedenaste miejsce. VIII Polska jest bogata, i pod tym względem zajmuje w Europie siódme (7) miejsce, gdyż na głowę ludności przypada pogactwa narodowego 650 dolarów. IX Polska jest na ostatnim miejscu trzynastym (13) pod względem obciążenia długami zagranicznemi, z czego jedynie możemy się radować. Długi zągraniczne wynoszą na głowę ludności 11 dolarów.

Te dane statestyczne były opracowane przez obcych i to nam daje zapewnienie, że obecnie bez uprzedzeń żadnych z „złowróżbnych kruków" sam dojdzie do przekonania, że nie mamy powodów do rozpaczy, a raczej obraz naszych warunków bytu winien być dla nas nas podnietą do wytrwałej pracy i usilnych zabiegów, aby każdy dzień przyniósł nam korzyść przez dążenie do wysunięcia naszego Państwa na czoło narodów Europejskich. Tym zaś, którzy niechętnie patrzą na skasowanie „leniwych dni" czyli świąt, musimy powiedzieć, że stoją na straży interesów naszych wrogów, ponieważ każdy dzień świąteczny kosztuje nas około 40 miljonów złotych. Świętować zatem winniśmy tylko tyle, ile dla organizmu naszego potrzeba wypoczynku.

Datki na Flotę Powietrzną

P. Szeliga nauczyciel w Kolechowicach złożył w Redakcji 20 zł. jako dochód z przedstawienia urządzonego przez dziatwę szkolną.

Dotychczas w Redakcji Ziemi złożono 389 zł. 75 gr. 40 kop. srebrem i 50 ctm. srebr.

Na rzecz Koła L. O. P. P. w Uścimowie dziatwa szkolna tamtejszej, szkoły złożyła:

Bartkiewiczówna Aleksandra 0.20, Dziatkówna Janina 0.10, Działkówna Bronisława 0.10, Samuś Piotr 0.5, Rabczun Czesław 0.5, Słowik Stanisław 0.10, Sawicka Stanisława 0.10, Grabikówna Aleksandra 0.20, Huszaluk Stanisław 0:5, Bartkiewiczówna Józefa 0.20, Dziatko Kazimierz 0 20, Ciepielewska Marja 0.15, Ciepielewska Leokadja 0.15, Kretiuk Marjanna 0.10, Oniszczuk Antoni 0.5, Kulikówna Stanisława 0.10, Petryszak Józef 0.10, Sieńko Aleksander 0.10, Walęciuk Jan 0.10, Oniszczuk Wacław 0.50, Siodłowski Aleksander 0.5, Czapska Zofja 0.3, Dziatkówna Kazimiera 0.10, Sutryk Jan 0.5, Dziatko Katarzyna 0.10, Huszaluk Kozalja 0,5. Werduch Stanisław 0.10 Dziatko Władysław 0.7, Olesiuk 0.10, Werduch Bron. 0.5, Rabczun Fr. 0.10 Kuźmicz Kaz. 0.5, St. Petryszakówna 0.5, Wł. Karpińska 0.5, Petryszakówna 0.10, Dziatko St. 0.5, Iwanicka J. 0.5. Kulik 0.10, Werduch Jan 0.5, Huszaluk Jan 0.5, Lejsert Józef 0.5, Kazimierz Lipen 0.5, Dziatko Katarzyna 0.6, Spica Jan 0.5, Ołtuszyk Czesław 0.5 Suchorab 0.5, Ołtuszyk Kazim. 0.5, Iwanieka Stanisława 0.5, Iwanieka Genowefa 0.5, Sidorczakówna Paulina 1 zł.

Razem 5 zł. 51 groszy. Pięć zł. piędziesiąt jeden groszy.

Od naszych korespondentów.



Wereszczyn

„Kwitnący Pomnik"

Praca i oszczędność: twardo brzmia te słowa w dzisiejszej dobie, gdy zapał do pracy zdaje się ostygać, a miejsce oszczędności zajęła lekkomyślna rozrzutność na wszystkie strony. Nie jest to może wyłączną winą obecnego pokolenia, rzuconego siłą faktów w wir stosunków, które odwodzą od pracy intensywnej i nie pozwalają na ćwiczenie się w oszczędności. Toż z ust prawie wszystkich najwybitniejszych mężów różnych krajów przy każdej sposobności wydobywają się, jako końcowy wynik ich przemówień słowa; praca i oszczędność, mające być wskazówką dla narodu, jakie on ma obrać drogi ku uchyleniu zła obecnego a zapewnienia sobie lepszej przyszłości. Lecz hasła te muszą być rzucane na grunt najwłaściwszy, na któryby najwpierw i najpewniej zakiełkować mogły. Jest nim szkoła: młodzież polska. Tu przyjmie się najniezawodniej zdrowe ziarno, zwłaszcza siewcy — nauczycielstwo polskie, wybierze dobry czas siejby i owionie go błogim powiewem patrjotycznego uczucia tak głęboko i czysto nurtującego w sercach tych pierwszych naprawdę wolnych pod każdym względem Polaków. Tylko oni, — droga Młodzież polska — kwiat narodu mogą w myśl wielkiego poety „wylatywać nad poziomy" dzisiejszego w odmęt pogrążonego życia: więc nie zasklepiajmy ich w murach szkoły, lecz puszczajmy pod rozważnem kierownictwem na łono przyrody, gdzie otwarta dla nich księga żywota i mądrości, zarzucajmy pomost między szkołą a życiem, by przywykali już wcześnie stąpać pewnie i z dumą po drodze rzeczywistości.

Koniecznością jest zbudowanie jakiegoś pomnika, któryby był najcenniejszą pamiątką wolności

i pokoju, któryby wzrastał i potężniał w pożytku równocześnie z dorastającem pokoleniem, mogącem z dumą pochlebić się w starości wobec synów i wnuków, „To dzieło naszych rąk, to pamiątka wielkiej chwili, nową rozpoczynającej epokę“.

Może niejeden z czytelników oczekuje po tym wstępie projektu jakiegoś olbrzyma niebotycznego pomnika, może z głazów lub kruszców, ogromem przerastającego ów zbudowany pod Lipskiem przez Prusaków? Nie, bynajmniej! To całkiem odmienny projekt, jak odmienne jest życie polskie w przeciwstawieniu do pruskiego militaryzmu i ubóstwienia zimnego śpiżu i głazów, to projekt przystosowany do prostego spokojnego życia rolniczego Polski, do tej ciszy sielankowej, które po pracy daje najwięcej szczęścia i zadowolenia — to pomnik z drzewin sadzonych rękami młodzieży.

Więc urządzajmy święta sadzenia drzewek w każdym zakątku naszego powiatu! Tu może być czynną najdrobniejsza rączka szkolnej dziecimy, pomagająca pielęgnować i zasadzić drzewko. Widok kwitnącego wśród wielu innych własnoręcznie przez samego ucznia czy uczenice zasadzonego drzewka obudzi w ich sercu prawdziwą radość i zadowolenie potęgując ich miłość Ojczyzny, przez to piękniejszej i bogatszej ożywi w młodych Polakach chęć i siły do pracy także w innych kierunkach—umili im życie i natchnie najlepszą nadzieją na przyszłość, gdy pożytek z ich pracy w młodości będzie z latami coraz większy dla nich samych osobiście, dla gminy i państwa wogóle. A gdy po kilku latach wzniesiemy się myślą ponad obszarami ukochanej Ojczyzny i ogarniemy Kraj cały od brzegu do brzegu, to Pomnik tem żywy— zbiorowy —skoro niebraknie jego części składowych w żadnym zakątku ani w żadnej gminie, przybrany raz w lekką zieloną ozdobną kwieciem szatę, to znów obładowanej różnobarwnym owocem w jesieni. A pamięć tej szczęśliwej chwili i tych rozumnych przewodników młodzieży, którzy pokierowali pierwszemi jej krokami na tej drodze, będzie najwdzięczniej i najgłębiej zapisana w sercach szczęśliwych przyszłych obywateli Wolnej i Zjednoczonej Polski.

Sądzę, że słowa me, nie będą głosem wołającego na puszczy i patrjotyczne nauczycielstwo naszego powiatu zwiększą energją niż w latach poprzednich, zajmie się urządzeniem święta sadzenia drzewek, przy pomocy jednostek miłujących Ojczyznę, i młode latorośle Rzeczypospolitej Polskiej.

Wereszczyn, w marcu 1925 r.

Jan Ignaszewski

PORADY GOSPODARCZE.

PYTANIE: 1 Sz. Redakcja Zawiadomieniem w swojej gazecie zobowiązała się udzielać informacji odnośnie chowu inwentarza żywego, wobec powyższego b. uprzejmie proszę o poradę:

Kupiłem krowę na jarmarku w Chełmie jakoby cielną, takową w przyszłości nie była.

Do pokrycia zaprowadzałem 2 razy. Od ostatniego pokrycia upłynęło 4 miesiące.

Od samego początku kupna t. j. od 1 lipca 1924 roku wydziela się do obecnej chwili ciecz gęsta w rodzaju materji koloru białego, lekko zazieleniona z otworu odchodowego.

Chcę ją zbyć, mało mi dają, ponieważ każdy twierdzi, że jest niecielną. Nawet mi mówią, że będzie krowa tylko polować, lecz się nie pokryję Krowa jest najzupełniej zdrową, ma lat 7 i jak mi powiedzieli żydzi po kupnie krowy na jarmarku w Chełmie, że ona t. j. krowa *zrzuciła ciele* i dlatego tak ślimaczy jej z podogona.

Co mam czynić, sprzedać ją, czy też może ona pokryje się wtedy jak jej ustaną wydzieliny, lub na wiosnę na pastwisku.

Kołacze, dn. 22 III 1925 r. Z szacunkiem

Stefan Walkowski
nauczyciel z Kołacz

ODPOWIEDŹ: Z opisu syptomatów chorobliwych u krowy, nabytej przez Szan. Pana w Chełmie, przychodzę do wniosku, iż krowa cierpi na chroniczny katar pochwy i aparatu rodowego, spowodowany poronieniem. Należy więc przystąpić do kuracji, która polega na przemywaniu pochwy za pomocą irygatora ciepłą wodą z dodaniem na 1 litr tej wody 1 łyżeczkę od herbaty lysolu, lub kreoliny. Przepłukiwanie stosować 2 razy dziennie. Zmniejszenie się wpływu śluzu i ropy świadczyć będzie o pomyślnym postępie kuracji.

Wyrzykowski.
lek. wet.

PYTANIE 2. Skąd i jaką drogą można nabyć reproduktorów rasowych — buhai i knurów? Czy można otrzymać pożyczkę na kupno ich i w jaki sposób? Zarząd Kółka w Dołhobrodach.

ODPOWIEDŹ 2. Na kupno buhai rasowych Min. Roln. i D. P. udziela kredytu obecnie 3 letniego, żąda tylko, by 1/4 część ceny kupna buhaja dał zaraz kupujący, a 3/4 t. j. resztę płaci Min. Roln. D. P. udzielając tę sumę w formie kredytu na spłatę w ciągu 3 ch lat.

Wybór buhaja należy do kupującego, lecz musi być rasowym i odpowiednim na reproduktora, co musi zaświadczyć sekcja hodowlana. Jako rasę zalecałbym czerwoną polską. Po kupno buhaja proszę się zwrócić do Okr. Tow. Roln. w Parczewie.

Co się zaś tyczy knurów, to takowe trzeba kupować za gotówkę. Jako chlewnię zarodową wskazać mogę chlewnię w Milejowie (poczta i telegraf Milejów stacja kolejowa Jaszczów, starostwo Lubelskie), mającą rasę białą angielską, zaleconą przez Woj Zw. Kółek Roln. w Lublinie.

Agronom Sejmikowy.

PYTANIE 3. Czy można liczyć na otrzymanie tryera z Sejmiku, na kupno którego Sejmik uchwalił 1000 zł. w budżecie?

Zarząd Kółka Roln. w Dołhobrodach.

ODPOWIEDŹ 3. Sejmik Włodawski do budżetu na r. 1925 uchwalił 1000 zł. na kupno 2-ch tryerów. Więc, o ile da się jeszcze w sezonie o-

becnym kupić takowe, to jeden, przypuszczam, iż można będzie postawić w Dołhobrodach, a drugi w okolicy Ostrowa — jak projektowała Komisja rolna Sejmiku. Obecnie Sejmik siedzi bez pieniędzy, ale sądze, że tryery można będzie dostać na kredyt w Syndykacie Chełmskim, lub w jakim innym, jak to uczyniono na jesieni roku ubiegłego dla Ogniska Kultury rolniczej w Hańsku. Zupełnie słusznie Zarząd Kółka wysunął tą sprawę, gdyż obecnie, wobec braku nasion, tryer ma ogromne znaczenie. Proszę interpelować jeszcze Wydział Powiatowy o tę sprawę, a sądzę, że będzie załatwiona pomyślnie. Agronom Sejmiku.

PYTANIE 4. Jak leczyć liszaje u cieląt?
J. S.

ODPOWIEDŹ 4. Należy raz na dzień smarować maziołem z 1 częścią dziegciu i 10 części niesolonego smalcu. Agronom Sejmiku.

PYTANIE 5. Jak wygubić wszy na cielętach.
B. K.

ODPOWIEDŹ 5. Zrobić wywar z machorki t. j. zagotować trochę machorki w wodzie, przecedzić i wywarem tym wymyć cielęta. Agronom Sejm

Zawiadomienie.

Komitet Uczczenia Pierwszego Prezydenta Rzplitej Polskiej ś. p. Gabrjela Narutowicza przysłał na ręce Redakcji podziękowanie p. Staroście Wielanowskiemu i Burmistrzowi Włodawy p. Berowi, za zorganizowanie zbiórki na rzecz komitetu, która dała 228 zł. 15 jakoteż podziękowanie 128 ofiarodawcom, którzy powyższą kwotę złożyli.

Obwieszczenie.

Zarząd Tow. Opieki nad Kresami zawiadamia, iż chcąc przyjść z pomocą ludności postanowił zorganizować bezpłatne biuro porad i pisania prośb. W tym celu zarząd zwrócił się z prośbą do pracowników gminnych, którzy ofiarowali się każdego czwartku udzielać bezpłatnie porad i w razie potrzeby ubogim pisać podania czy prośby zwłaszcza w sprawach skarbowych i administracyjnych.

Podając powyższe do wiadomości mężów zaufania Towarzystwa, Zarząd składa serdeczne podziękowanie pracownikom gminnym i zawiadamia iż Biuro porad i pisania próśb będzie się mieścić w lokalu Sejmiku i będzie czynne każdego czwartku od godz. 10 do 15 ej.

W porozumieniu z sekretarzami gmin wyznaczono dyżury następująco:

Dnia 9. 4 1925 r. p. Sobieszczuk, Dębowa Kłoda
„ 16. 4. „ „ Gryczuk, Krzywowierzba
„ 23. 4. „ „ Białasiewicz. Horodyszcze
„ 30. 4. „ „ Smorczewski, Opole
„ 7. 5. „ „ Kurkus, Romanów
„ 14. 5. „ „ Hoffman, Sławatycze
„ 28. 5. „ „ Krzyżanowski, Włodawa
„ 4. 6. „ „ Kielat, Wyryki
„ 18. 6. „ „ Ratuszniak, Sobibór
„ 25. 6. „ „ Muszyński, Hańsk
„ 2. 7. „ „ Smotrycki, Wola Wereszcz.
„ 9. 7. „ „ Łosiewicz, Uścimów
„ 16. 7. „ „ Gmiter, Tyśmienica
„ 23. 7. „ „ Tyszczuk, Turno.

Sekretarka *Górniecka.* Prezes *Gliszczyński.*

DZIAŁ URZĘDOWY

STAROSTA WŁODAWSKI
L : 5192

Przedmiot: W sprawie stosowania nowej ustawy wojskowej przed ogłoszenie, rozporządzenia wykonawczego do niej.

DO
Magistratów i Urzędów Gminnych
w powiecie.

Na skutek reskryptu Pana Wojewody Lubelskiego z dnia 7.III. br. L : 2811/II. okólnik № 47, podaję do wiadomości, z poleceniem natychmiastowego dokładnego poinformowania zainteresowanej ludności, że podania o skrócenie lub odroczenie służby wojskowej, w myśl nowej ustawy wojskowej należy wnosić do władz administracyjnych I instancji, a nie do P. K. U. jak dotąd było praktykowane, zażalenia zaś na decyzje wydane w pierwszej instacji do władz administracyjnych II instancji, które rozstrzygają te zażalenia w porozumieniu z właściwemi DOK.

Zażalenia winny być składane w terminie 14-to dniowym od dnia doręczenia orzeczenie I instancji na ręce władzy administracyjnej I instancji, która to orzeczenie wydała.

Niezależnie od powyższego, dopilnować aby wszyscy popisowi odroczeni z lat poprzednich stawili się do przeglądu razem z popisowymi rocznika 1904 celem ewentualnego uzyskania odroczenia na następny rok jak również ostrzec ich że w razie niezgłoszenia się na komisję przy przeglądzie 1904 rocznika, podania wniesione przez nich o odroczenie zostaną odrzucone, zaś popisowi bez względu na ich stan będą wcieleni do oddziałów celem odbycia słuyby wojskowej.

Starosta:
Dr. Wielanowski m. p.

Włodawa dnia 16 marca 1925 r.

STAROSTA WŁODAWSKI

L: 5235/25.

Przedmiot: W sprawie straganów i budek ulicznych.

Do

Magistratów

m. Włodawy, Parczewa i Ostrowa-Siedl.

Włodawa, dnia 13/III. 1925 r.

Przypominam Panom Burmistrzom polecenie Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych z dn. 7/19 sierpnia 1844 roku w sprawie budek, i straganów ulicznych a mianowicie:

1) we wszystkich bez wyjątku miastach nikomu na trotuarach jakiejkolwiek bądź ulicy, ani też w sieniach domów, utrzymywać straganów, budek, skrzynek, stolików, szafek, półek, i t. p. z wiktuałami, a mianowicie, z chlebem, serem słoniną, i wszelkiego rodzaju podobnemi przedmiotami, tudzież z towarami norymberskimi, łokciowymi lub wszelką inną kramarszczyzną, nie mniej ze słomą, sianem, robotami bednarskiemi, tokarskiemi, kowalskiemi i t. p. dozwolone być nie powinno.

2) dozwalać jedynie można utrzymywanie porządnych straganów z kwiatami i owocami na trotuarach, mających pomimo tego jeszcze potrzebna dla dogodności przechodzących szerokość, a mianowicie: w miastach mniejszych 11/2 sążnia (2. 59 metr.) w gubernalnych i innych większych 2 sążnie (3. 45 metr.)

3) stragany z artykułami żywności i wszelkimi innymi towarami mogą być stawiane tylko na placach lub miejscach, na targ wyłącznie przeznaczonych.

4) każdy uchybiający niniejszemu zarządzeniu na konfiskatę wystawionego w miejscu zakazanem towaru tudzież opłatę kary pieniężej w ilości rubli srebrem 2 skazany być winien.

Powyższe proszę podać do wiadomości zainteresowanym z tem, iż przepisów tych przestrzegać należy bezwzględnie i że za przekroczenie ich karać będę z całą surowością.

Starosta:

Dr. Wielanowski m. p

RADA SZKOLNA POW.
we Włodawie.
№: 229.

OKÓLNIK

Do Dozorów Szkolnych w powiecie.

Rada szkolna Powiatowa wzywa te Dozory Szkolne, które same prowadzą rachunkowość i kasowość szkolną do przedłożenia w terminie do dnia 1 kwietnia 1925 roku zamknięć rachunkowych za rok 1924.

Zamknięcia rachunkowe winne być opracowane według wzorów posiadanych przez Urzędy Gminne i w tym celu zechcą się sekretarze Dozorów porozumieć się z sekretarzami gminnymi.

Zamknięcia rachunkowe winne być wiernem odbiciem budżetu i ksiąg kasowych. Z tych miast i gmin wiejskich, w których rachunkowość i kasowość prowadzona jest przez Magistraty i Urzędy Gminne, szczegółowe zamknięcie winny przedłożyć powyższe wraz z zamknięciami administracyjnemi, jednakowoż zamknięcia szkolne winny stanowić osobny operat, a w zamknięciach administracyjnych, wydatki na szkolnictwo stanowić będzie tylko jedna pozycja.

Rada Szkolna uprasza Urzędy Gminne, Magistraty i Dozory Szkolne o ścisłe wykonanie powyższego zarządzenia.

w/z. Przewodniczący R. S. P.

(--) *St. Gliszczyński.*

Włodawa dn. 18 marca 1925 roku.

Zawiadomienie.

Niniejszym podaje się do publicznej wiadomości, iż p. Teodor Stecki, wspólnik firmowy, spółki firmowo komandytowej. p. f. T. Stecki, C. Bychawski, W. Kiner i S-ka we Włodawie w dniu 14 marca 1925 r. wystąpił z powyższej spółki i aktem rejentalnym spisanym u p. rejenta Swietlińskiego we Włodawie odsprzedał swe udziały i wszelkie swe prawa do tejże spółki panu C. Bychawskiemu. Wszelkie zobowiązania ciążące na wyżej wymienionej firmie przyjęli na siebie pozostali wspólnicy

W. Kiner i C. Bychawski.

Podziękowanie.

Na tem miejscu składam publiczne podziękowanie p. Orłowskiemu Romualdowi, funkc. Policji Państw. we Włodawie, który w dn. 16 b. m. przez szybką orjentację i energję uratował mój dom od rozpoczynającego się pożaru.

Ł. Pietraszkiewicz.

Redaktor odpowiedzialny: ST. GLISZCZYŃSKI. Druk. Polskie Zakłady Graficzne w Chełmie